№ 153. Łódź, Wtorek 7 czerwca 1921 r. Cena 5 mk. (Na prowincji 5.20 m.) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 100, na prowincji „ 110

UWAGA: Prenumeratę oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 8, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 25.— w tekście mk. 15.—po tekście reklamy mk. 10.—, nekrologi mk. 10—, zwyczajne mk. 7.00 za wiersz nom. parelowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 3.50 m za wyraz, dla poszukujących pracy 2.—

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia nadsyłane po g. 5 wiecz. 50 proc. drożej

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Na nowej drodze.

Polsko-litewskie rokowania w Brukseli, wlokące się dotąd beznadziejnie już od 18 kwietnia, poczynają wchodzić w fazę decydującą. Projekt p. Hymansa stanowić będzie w historji konferencji punkt zwrotny, albo stanie się podstawą do dyskusji i doprowadzi do rozwiązania przewlekłego zatargu pomiędzy Polską i Litwą, albo też — odrzucony przez strony zainteresowane—wykaże bezprzedmiotowość dalszych rokowań i spowoduje ostatecznie ich zerwanie.

Projekt p. Hymansa oparty jest, jak wiadomo, na zasadzie kantonalnego ustroju Republiki Litewskiej i sfederowania jej z Polską. Kanton wileński i Kanton kowieński wchodziłyby w skład Państwa litewskiego, jako zupełnie równorzędne i równoprawne jednostki, posiadające na wzór kantonów szwajcarskich swe własne sejmy i rządy. Prócz tego istniałby w Wilnie, jako stolicy Litwy, sejm i rząd, wspólne dla obu kantonów. Polskość i pełna autonomja Wileńszczyzny byłaby gwarantowana, a języki polski i litewski, równouprawnione jako państwowe.

Ta Litwa kantonalna zostałaby związana federacyjnie z Rzplitą Polską ścisłemi węzłami wspólnej polityki zagranicznej, wojskowej i gospodarczej. Łączność w dziedzinie polityki zagranicznej podtrzymywana byłaby przez specjalną radę, złożoną z 6 członków, po trzech od Polski i Litwy,—oraz delegacje Sejmu warszawskiego i wileńskiego, równe liczebnie. Łączność w zakresie wojskowości polegałaby na jednolitej organizacji i wyszkoleniu armji polskiej i litewskiej, które w razie wojny działałaby pod wspólnem dowództwem. Wreszcie unja monetarna i cłowa wiązałaby Polskę i Litwę pod względem ekonomicznym.

Podany wyżej w grubszych zarysach projekt p. Hymansa wywołał gwałtowne alarmy prasy jawnie i skryto-endeckiej, jako stojącej na stanowisku bezwzględnej inkorporacji Wilna. Co się zaś tyczy właśnie czynników najwięcej w tej sprawie mających do powiedzenia, t. j. ludności Wileńszczyzny, koncepcja Hymansa została przez większość jej przyjęta—acz bez zachwytów—życzliwie i uznana za podstawę do dalszej dyskusji. Stronnictwo demokratyczne na Litwie, związek chłopski „Odrodzenie", Straż kresowa, socjaliści—nie odrzucają bynajmniej z góry projektu belgijskiego, poddając go zresztą sprawiedliwej i uzasadnionej krytyce w wielu punktach. Podobno nawet niektóre z żywiołów, zgrupowanych w pozostającym pod przemożnym wpływem endecji wileńskiej t. zw. „Bloku narodowym", nie podzielają zaciekle opozycyjnych poglądów partyjnych organów. Słowem wysunięta przez p. Hymansa propozycja nie rozpętała w Wilnie bynajmniej tej burzy, jaką obserwować możemy na łamach wszystkich warszawskich „Dwugroszówek".

Jeśli chodzi o stanowisko oficjalne Polski i Litwy, to według ostatnich wiadomości delegacja polska w Brukseli uznała, że myśli, wyrażone w projekcie p. Hymansa mogłyby być podstawą do dyskusji jeżeli ludność Wileńszczyzny wyrazi na to swoją zgodę. W sposób podobny wypowiedział się rząd kowieński, co oczywiście zmusi delegację litewską do zajęcia wyraźnej postawy.

Projekt p. Hymansa w dotychczasowej postaci daleki jest bardzo od tego, by mógł być przyjęty przez Polskę bez bardzo poważnych i licznych zastrzeżeń. Nie może być nawet mowy o uznaniu przez nas linji granicznej, proponowanej przez p. Hymansa, a pozbawiającej Polskę na rzecz państwowości litewskiej kilku powiatów, odzyskanych na mocy traktatu ryskiego. Nie zgodzimy się też nigdy na otwarcie furtki dla jakiegoś arbitra Ligi Narodów, który — według omawianego projektu — miałby głos decydujący w razie rozbieżności zdań wśród członków rady do spraw zagranicznych, czyli byłby niepożądanym intruzem w naszej polityce zewnętrznej. Wzajemny stosunek i stanowisko prawno-państwowe Polski i Litwy w federacyjnym związku tych państw muszą być daleko dokładniej i konkretniej określone, niż w obecnej redakcji projektu. Liczebność przedstawicieli 30-miljonowej Polski i 2-miljonowej Litwy zarówno w radzie do spraw zagranicznych, jak w delegacjach sejmowych nie może się opierać na zasadzie zwykłej równości.

Ale mimo tych wielu i to ciężkich grzechów, jakie projekt p. Hymansa posiada, musimy sobie powiedzieć wyraźnie, że tylko ślepy szowinizm i bezrozumne zapamiętanie partyjne może palić i burzyć z takim trudem wznoszone wątłe jeszcze mosty porozumienia, nie chcąc zrozumieć, że porozumienie takie i wciągnięcie Litwy w orbitę naszej polityki, pozyskanie jej dla naszych zadań na wschodzie i uwolnienie z pod niemiecko-sowieckiej kurateli, że wszystko to—warte jest z naszej strony niejakich koncesji, a w każdym razie poważnego namysłu.

B. D.

N. P. R. i Związek Strzelecki.

Polacy zawsze słynęli z męstwa, odwagi i bitności. Sława oręża polskiego jest tak stara, jak stare jest imię Polski i jej istnienie kulturalne i polityczne. Ta cecha narodowa nasza powodowało, że wszystkie obce mocarstwa pragnęły mieć w swoich szeregach polskiego rekruta, aby jego pogardę śmierci i waleczność wyzyskać dla swych brudnych celów i dążności.

Poznał się na tych zaletach wojska polskiego król pruski Frycem zwany, który jeszcze za niepodległej Rzeczypospolitej porywał chłopów z Wielkopolski i wcielał przymusowo do swoich grenadjerów. Ocenił dobrze wartość polskiego oręża Napoleon, który polskiemi rękoma zdobywał Samosierrę, bił Niemców i Austrjaków, pędził przed sobą Moskali, poskramiał powstanie murzyńskie na San-Domingo. A po rozbiorach... Nasi „Bartkowie Zwycięscy" szli na armaty francuskie w r. 1671, nasi Krakowiacy i Górale ginęli w wojnach włoskich i pruskich, nasi Mazurzy, Kujawiacy i Podlasiacy bili Turków i zaścielali białemi kośćmi smutne pola Mandżurji.

Dzisiaj ta waleczność i męstwo polskiego żołnierza nietylko przysporzyła imieniu naszemu nowych laurów chwały i glorji, ale jednocześnie stała się jedynym czynnikiem twórczym, budującym i utrwalającym państwo, gdyż inne czynniki, jak skandaliczna administracja wewnętrzna i nieudolna dyplomacja na każdym kroku nam szkodzą i byt Rzeczypospolitej ustawicznie podcinają. Ta żyłka żołnierska, to zamiłowanie do wojaczki objawia się u Polaków na każdym kroku, a między innemi w tem, że w czasie pokoju wszyscy, a specjalnie ci, co służby wojskowej nie pełnią, garną się do organizacji, mających na celu wyszkolenie w rzemiośle wojennem, głównie zaś w sztuce władania bronią palną.

Przed wojną na terenie b. Galicji powstały organizacje strzeleckie, jak „Drużyny Strzeleckie", „Drużyny Bartoszowe", „Sokoły" i „Strzelec", których celem było budzenie ducha powstańczego, krzewienie myśli o walce zbrojnej o niepodległość i przygotowania kadr przyszłego wojska polskiego.

Obecnie również na terenie Rzeczypospolitej istnieje i rozwija się organizacja na pół militarna, tak zwany „Związek Strzelecki", który od roku już niemal wywołuje zarówno na łamach prasy, jak i w opinji publicznej dość gwałtowną polemikę i ferwor walki politycznej.

O ile niektóre stronnictwa lewicowe, jak PPS. i „Wyzwolenie" ogromnie agitują za popieraniem tej organizacji i wstępowaniem do szeregów strzeleckich, o tyle w innych obozach panuje w stosunku do Związku Strzeleckiego duża rezerwa i nawet bardzo ostra krytyka. Powszechnie zarzucają, mianowicie, że Związek Strzelecki nie jest tem, czem być powinien, a więc organizacją czysto sportowo-wojskową, lecz narzędziem agitacyjno-politycznem, a nawet, jak chcą niektórzy, bojówką partyjną PPS.

Rzecz prosta, że zagadnienie takie, jak sprawa partyjności i organizacji militarnej w czasach dzisiejszych, we własnem państwie, nie może być obojętną, gdyż tworzenie bojówek, o tajnych celach, zmierzających do podniesienia wpływów takiego czy innego stronnictwa przy pomocy teroru siły zbrojnej, bądź dążących do zmiany ustroju państwowego przy pomocy zamachów stanu i spisków wojennych, nie jest rzeczą dopuszczalną w społeczeństwie, rządzącem się demokratycznie i obdarzonem wolnością i możnością działania jawnie i legalnie.

Sprawa partyjności odbiła się żywem echem również i w Sejmie, oraz w łonie poszczególnych partji, które wobec rozgłosu i wagi poruszonego przez nas tematu, musiały zająć i ustalić swoje w tej sprawie stanowisko. Ostatnio zajmowały się nią klub sejmowy narodowo-robotniczy i główny komitet wykonawczy NPR., które doszły jednomyślnie do jednolitego poglądu.

Sprawę Związku Strzeleckiego należy rozpatrywać pod kątem widzenia dobra państwowego i narodowego i postawić ją na gruncie realnych warunków życia, jego potrzeb i konieczności. Jest rzeczą niewątpliwą, że musimy unikać tego wszystkiego, co prowadzi do militaryzacji państwa, nie możemy dopuścić do tego, ażeby Polska stała się pruskimi koszarami, gdzie życie płynęło na komendę pikelhauby, czy to w postaci kaprala, schutzmana, czy też innego junkra ze szpicrutą w ręku. Niemniej jednak nie należy zapominać, że Polska znajduje się w fatalnej sytuacji geograficznej i strategicznej. Z wyjątkiem Karpat od południa, nie posiadamy nigdzie granic naturalnych, otoczeni jesteśmy natomiast zewsząd zaciętymi wrogami, jak Niemcy, Moskale, Czesi, a nawet i Litwini. Nie mając gór i rzek, musimy z własnych piersi tworzyć wał obronny, przez który nie zdoła przejść nawała nieprzyjacielska. Dlatego też Polacy nie mogą ani chwili myśleć o zupełnem rozbrojeniu, dlatego też długo jeszcze w ojczyźnie naszej musi być tak, jak to Słowacki pisze w swoim poemacie: „i kraj był cały na rumaku, w polu". Każdy Polak powinien być wyćwiczonym i gotowym w każdej chwili na bój żołnierzem i w tym celu musi powstać wielka, ogólna bezpartyjna organizacja strzelecka, dopełniająca i uzupełniająca wyszkolenie i służbę wojskową.

Taką organizacją jednak nie jest „Związek Strzelecki". Prowadzony przez [illegible]wych i zamaskowanych socjalistów, [illegible] się podłożem partyjnej agitacji i [illegible] każdej chwili stać się środkiem do walki politycznej, której cele będą bardzo drogie PPS., lecz są wstrętne i obce obywatelom, mającym inne, niż socjaliści poglądy polityczne.

Wobec skrzywienia zasad i sfałszowania idei strzeleckiej przez „Związek", należy go zbojkotować i władze państwowe zmusić do tego, ażeby odebrane mu zostały subsydja, udzielone przez Min. Spraw Wojskowych. Rząd Rzeczypospolitej nie ma prawa wspomagać z budżetu i tak chromego niczyich bojówek partyjnych, lecz dążyć powinien do tego, ażeby organizacja wojskowa powstała na szerokiej bezpartyjnej podstawie pod hasłem dla wszystkich Polaków drogiem i świętem: Służby Ojczyźnie!

Kronika polityczna.

Niemiecko-chiński traktat handlowy.

W ostatnich dniach został w Pekinie podpisany traktat hadlowy pomiędzy rzeczpospolitą chińską a Niemcami. Traktat ten zawiera pomiędzy innemi następujące postanowienia: istniejący dotąd formalnie stan wojenny pomiędzy państwami zostaje uchylony, a tem samem tracą moc wszystkie specjalne postanowienia wojenne. Podstawą stosunków wzajemnych pomiędzy obydwoma państwami będzie zasada równouprawnienia i wzajemności. Uzgodniono postanowienie w sprawie obsadzenia dyplomatycznych i konsularnych przedstawicieli. Obywatele jednego państwa, będą podlegali ustawom i orzecznictwu sądowemu drugiego. W czynnościach handlowych i przemysłowych, Niemcy, pracujący w Chinach będą zrównani z obywatelami innych państw. W sprawie ceł przewidziane jest wprowadzenie zasady najwyższego uprzywilejowania. W traktacie tym ustalono również szczególne postanowienia, dotyczące traktatu pokojowego, gdyż, jak wiadomo, Chiny odmówiły podpisania układów wersalskich.

Kolonizacja żydowska w Palestynie.

Ostatnie rozruchy w Jaffie zachwiały w wielu umysłach angielskich wiarę w celowość palestyńskiej polityki Lloyd Georga i Churchilla. Opinja publiczna w Anglji zaczyna nabierać przekonania, że kolonizowanie żydami kraju, który od przeszło 1000 lat zamieszkują Arabowie, może nie tylko wywołać dalsze rozruchy w Palestynie, ale także zwrócić całą ludność muzułmańską w Azji i Afryce przeciw Brytanji. Sjoniści rozwinęli przeto ogromną agitację, by nie dopuścić do zmiany polityki angielskiej. Na łamach angielskiej prasy występuje żyd za żydem z argumentami pchającymi Anglję do kontynuowania ryzykownego eksperymentu. Znany np. Izrael Zangwill pisze:

„Jeśli Arabowie nie nabiorą przekonania, że program utworzenia żydowskiej siedziby narodowej nie może być cofnięty, to Palestyna stanie się dla Anglji nowym Egiptem, zaś dla żydów starym. Co więcej! Nawet obecny plan sjonistyczno-angielski jest nader trudny do przeprowadzenia z powodu przeszkód natury ekonomicznej i politycznej. Każdy kawałek ziemi potrzebnej do kolonizacji, musi być kupowany. Nadaremnie szukam w historji przykładu kolonizacji w takich warunkach."

I żąda dalej Zangwill oddania żydom państwowej ziemi w Palestynie na skolonizowanie jej przez żydów. Równocześnie cała żydowska prasa grzmi groźbami pod adresem Arabów, jeśli dalej będą bronić swych praw do ojczyzny i nie odstąpią jej żydom.

Górny Śląsk pod zarządem polskim.

Bytom, 3 czerwca.

Siedziba naczelnych górnośląskich władz wojskowych i cywilnych znajduje się w osadzie fabrycznej Szopienicach, tuż przy polskiej granicy. Powstanie w niczem nie zmieniło wyglądu miasteczka. Wszystkie fabryki, jak i kopalnie są w pełnym ruchu. Wszyscy robotnicy wrócili do pracy z wyjątkiem tych, którzy poszli na front.

Dworzec kolejowy w Szopienicach zawalony jest nadzwyczaj bogatym taborem kolejowym. Część wagonów naładowana węglem przygotowana jest do wysyłki. W Szopienicach tak samo jak i w miejscowościach zajętych przez powstańców panuje ład i porządek.

Święto Bożego Ciała Szopienice obchodziły nadzwyczaj uroczyście. Wszystkie domy prywatne i gmachy publiczne ustrojone były w kwiaty i barwy narodowe. Każde okno, każda brama wchodowa otoczona była wstęgami biało-czerwonych róż owiniętych zielenią.

O godz. 11 rano na jednym z placów podczas mszy polowej oddział kosynierów górnośląskich złożył przysięgę, że do ostatniej kropli krwi bronić będzie G. Śląska.

Na mieście panuje ruch nadzwyczaj silny, jednak wszędzie widać równowagę, pewność i wiarę, iż Górny Śląsk będzie polski. Przez cały dzień powstańcy odchodzą partjami na front, wesoło śpiewając pieśni górnośląskie. Wszyscy w ubraniach cywilnych.

Powstaniec górnośląski, jest święcie przekonany, iż wygramy. To jest powodem, że mimo najrozmaitszych braków i niedomagań, jakie istnieją wśród powstańców, front polski przetrzymał już najcięższe i najkrwawsze chwile.

Szczególnie zażarte walki były w Kozielskiem, gdzie Góra św. Anny przechodziła kilkakrotnie z rąk do rąk. Wogóle front od kozielskiego, a wpadający na północy mniej więcej w linję Korfantego, najbardziej narażony był i jest na ataki zmobilizowanych sił niemieckich, wspomaganych nietylko przez czynnego żołnierza niemieckiego, ale nawet prowadzonych gdzieindziej przez Anglików.

Rząd niemiecki wszystko oddał do rozporządzenia „heimatstreuerów". Regularne wojsko, amunicja, tabory kolejowe, urządzenia techniczne, finansowe—wszystko jest na usługach hakatystów i junkrów pruskich, dążących przy pomocy Anglików i Włochów do zniszczenia powstania polskiego.

Bandy niemieckie rozporządzają granatami, minami, gazami trującymi i t. d. Tymczasem górnośląski powstaniec idzie bardzo często z gołymi rękami do ataku, gdyż nikt mu pomocy nie udzieli. Stanowisko zaś rządu polskiego jest więcej niż dziwne. Ostrożności, a nawet szykany na granicy polsko-śląskiej, świadczą, iż rząd polski pragnie być więcej papieskim niż sam papież.

Rząd berliński niczem się nie krępuje, a gazety niemieckie, szczególnie komunistyczne, przedstawiają z najdrobniejszymi szczegółami akcję władz niemieckich po tamtej stronie frontu.

Nasi ministrowie powinni zaznajomić się z prasą niemiecką, szczególnie komunistyczną, a wtedy ich lojalność w stosunku do Niemiec możeby inaczej wyglądała.

Powstaniec górnośląski jest pełen zapału, poświęcenia dla sprawy polskiej i przetrzyma z pewnością wszystkie braki i trudności. Aprowizacja w ostatnich dniach, dzięki ofiarności społeczeństwa, znacznie się poprawiła, natomiast daje się odczuwać ogromny brak gotówki dla wypłaty żołdu żołnierskiego i zarobków robotniczych.

Bagno kresowe.

Z uczuciem palącego wstydu i z rozpaczą prawie—przychodzi słuchać wieści o gospodarce naszej na kresach wschodnich. Samowola organów administracyjnych cywilnych i ich korupcja przebiera wszelką miarę. A bodaj jeszcze bardziej oburzającą jest samowola soldateski, która bardzo często prawo identyfikuje z gwałtem.

Zdaje się, jakbyśmy chcieli ludność kresową wszelkimi sposobami zrazić do Polski i wzbudzić w niej tęsknotę—za bolszewizmem, którego agenci szwendają się wszędzie na kresach i znajdują grunt podatny pod agitację! Dnia 4 lutego r. b. uchwaloną została ustawa o przekazaniu zarządu Ziem Wschodnich organom centralnym Rzeczypospolitej. Obowiązujące do tego czasu na Ziemiach Wschodnich przepisy prawne pozostały w mocy, ale Rada ministrów została przez Sejm upoważniona do dokonania zmian w tych przepisach przez rozciągnięcie na te ziemie potrzebnych ustaw i rozporządzeń, obowiązujących w innych dzielnicach Polski, oraz do wydawania potrzebnych przepisów przejściowych i wykonawczych. Obowiązkiem więc Rady ministrów było niezwłocznie poddać rewizji całokształt praw obowiązujących na Ziemiach Wschodnich, wybrać te z nich, które należało zmienić i jak najprędzej dla uniknięcia zamętu prawnego, wydać odpowiednie rozporządzenia. Z obowiązku tego Rada ministrów wywiązała się w sposób następujący:

Zamiast poddać rewizji całokształt praw, obowiązujących na tych ziemiach przy udziale odpowiednich rzeczoznawców, całą tę sprawę przekazano poszczególnym ministerstwom, te zaś, nie spiesząc się wcale, przygotowują od czasu do czasu pewne projekty rozporządzeń, zwykle bez skoordynowania ich z resztą prawodawstwa miejscowego, przez co powstaje zamęt przy ich stosowaniu, a wiele spraw wprost zawisa w próżni wobec braku odpowiednich przepisów, lub też organu, który ma je wykonywać. Jednocześnie pewne ministerstwa (skarbu i robót publicznych) wprowadzają ustawy obowiązujące w b. Królestwie, nie czekając na ogłoszenie odpowiedniego rozporządzenia.

Nie zostały dotychczas skasowane różne dawne krępujące przepisy okupacyjne co do różnego rodzaju przedsiębiorstw, między innemi co do eksploatacji młynów na potrzeby ludności miejscowej. Przepisy, obowiązujące w województwach wschodnich w dziedzinie handlu spirytusem i wyrobami tytuniowemi nie zostały legalnie uzgodnione z takimi przepisami, obowiązującymi w innych dzielnicach Polski.

Legalna parcelacja nieruchomości ziemskich jest do tego stopnia utrudniona, że szerzy się dzika parcelacja z wyzyskiem na rzecz spekulantów—pośredników. Przewidziana w ustawach pomoc rolna nie może być urzeczywistnioną wobec nieuruchomienia Komitetów Pomocy Rolnej. Ochrona lasów przestała istnieć. Samorządy miejskie i gminne ratują swoje finanse nakładaniem podatków, nie opartych na prawie.

W całym szeregu dziedzin, ani urzędy, ani publiczność nie wie jakie przepisy obowiązują, Ministerstwo robót publicznych ściąga bezprawnie kontyngenty leśne, nie troszcząc się o to, że stosowna ustawa na ziemiach wschodnich nie obowiązuje i że należy stosownie do uchwały Sejmowej z dnia 4 lutego b. r. wprzód ogłosić rozporządzenie o jej rozciągnięciu na województwa wschodnie.

Na tle całego tego chaosu i wobec fatalnego uposażenia urzędników, powołanych do stosowania całej tej gmatwaniny prawnej, spotęgowanej jeszcze formalistyką przepisów, szerzy się coraz potężniej korupcja.

Ruch zawodowy inteligencji.

Z posiedzenia urzędników państwowych.

W ubiegły poniedziałek w Zagłębiu odbyło się ogólne posiedzenie urzędników wszystkich instytucji państwowych. Zebranie miało na celu polepszenie bytu urzędników państwowych całego Zagłębia.

Przewodniczący w długiej przemowie wyjaśnił te bolączki i niedomagania jakie znosi każdy z urzędników w Zagłębiu, a w szczególności w Sosnowcu wskutek niebywałej drożyzny i warunków bytowania, na skutek czego zebrani postanowili powołać komitet wykonawczy w składzie następującym: pp. Pawełka, Gallota, Nowakowskiego, Strzeleckiego, Słabiaka, Miedziejowskiego, Rejbekiela, Kamińskiego, Grabowskiego, Stacharskiego, Popiela i zastępców pp. Mielczarka i Góreckiego, którzy w najbliższych dniach zajmą się opracowaniem szczegółowego memorjału, który przesłany zostanie do Rady ministrów.

Niezależnie zaś od tego każda z instytucji państwowych kopję tego memorjału odeśle do odnośnego Ministerjum. Treść memorjału ma zawierać dane do zaliczenia miejscowości Zagłębia jak i Sosnowca do wyższych kategorji.

Sprawy robotnicze.

Strajk w Konstantynowie.

Od rana dnia wczorajszego w Konstantynowie wybuchł strajk ekonomiczny w miejscowych zakładach przemysłowych i tkalniach ręcznych. Przyczyną strajku jest nieuwzględnienie żądania 100% podwyżki do dotychczasowych bardzo skromnych i niewystarczających na najskromniejsze utrzymanie zarobków, które wahają się między 750 a 1500 mk. tygodniowo. Robotnicy zaproponowali konferencję. Niestety, przemysłowcy mimo trzykrotnych wezwań na konferencję się nie stawili i zmusili przez to robotników do chwycenia ostatecznej broni, jaką jest strajk.

Baczność Zw. „Praca" w Pabjanicach.

W środę, o godz. 7 wiecz. odbędzie się w sprawie bardzo ważnej zebranie delegatów i poborców Zw. „Praca". Zainteresowani — stawcie się licznie.

Zamach.

Baczność robotnicy fabryki M. Silbersztejna!

Walka, jaka została nam narzucona musi być doprowadzona z honorem do końca. Koniec ten jest już niedaleki. Solidarność robotników fabr. M. Silbersztejna pokazała zachłannemu kapitałowi, że czasy te, kiedy się czyniło z robotnikami, co się tylko podobało, bezpowrotnie minęły. Obecnie robotnik zorganizowany nie pozwoli sobą pomiatać i rzuconą rękawicę podejmie w każdym wypadku i walkę o słuszne swe prawa prowadzić będzie bezwzględnie. To też walka robotników fabr. M. Silbersztejna jest walką wszystkich robotników. Rozumieją to doskonale kapitaliści, że jeżeli będą musieli w tym wypadku ulec, to w bardzo wielu wypadkach stanowisko ich będzie musiało ulec woli organizacji robotniczej.

Dla tego też postanowili za wszelką cenę zgnieść upór robotników fabr. M. Silbersztejna, nie udają im się sztuczki, namowy mniej świadomych robotników powrotu do pracy i złamania strajku, by tym sposobem postawić organizacje robotnicze wobec faktu dokonanego, ta próba się nie udała, więc Zarząd fabr. M. Silbersztejna na czele z osławionym p. Skibickim, którego wyrzucono z fabryki „za dobre" obchodzenie się, wywiesił ogłoszenie w portjerni, że rozpo-

czynają się nowe zapisy robotników chcących przystąpić do pracy.

Robotnicy jest to zamach czyniony na robotników fabr. M. Silberstejna. P. Skibicki pokazał dobitnie czem jest i czego robotnicy w przyszłości mogą się spodziewać od niego. Zarząd fabryki na czele ze Skibickim, nie mogąc zgnieść robotników siłą demoralizacji, postanowili użyć podstępu, by opór złamać.. i zaczęto nowe zapisy.

Niech ogół robotników się dowie o stanie rzeczy i zajmie odpowiednie stanowisko co do nowych zapisów. Niech się też dowiedzą i ci, co przyszli łamać strajk, że klasa robotnicza całej Łodzi wystąpi przeciwko nim, jako zdrajcom sprawy robotniczej. Ci ze świeżych robotników i robotnic co się już zapisali, niech się opamiętają i nie dają się uwieść sługusom kapitału, niech pluną w stronę wrogów klasy robotniczej.

Wzywamy i apelujemy do sumienia wszystkich robotników pozostających bez pracy. Nie zapisujcie się. Nie dajcie posłuchu zdrajcom i wrogom klasy robotniczej. Nie przyczyniajcie się do urzeczywistnienia zamachu czynionego na klasę robotniczą. Jeżeli głos ten zlekceważycie, to bądźcie pewni, że cała klasa robotnicza w jednym dniu i o jednej godzinie wystąpi przeciwko Wam. Nie pozwolimy na łamanie strajku. Będziemy bezwzględni w stosunku do Was. Jeżeli przyjdzie do tego to i siłą wystąpimy przeciwko tym, co działają na szkodę robotników. Walka rozgorzeje na dwa fronty z kapitałem i z łamistrajkami.

W fabryce M. Silberstejna jest strajk, wiedzcie o tem i nie zapisujcie się na listę do pracy, bo walka tych robotników jest walką całej klasy robotniczej.

Kto się zapisał lub zapisze, my to ściśle zanotujemy i odpowiednio co do takich zajmiemy stanowisko.

Wzywamy wszystkich członków Zw. Zawod., by wyrazili protest. Jeżeli i to nie pomoże na wezwanie Związków, by stawili się na oznaczonych miejscach w celu przepędzenia łamistrajków.

Ostrzegacz.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

7 Wtorek	*Dziś* Roberta	
	Jutro Maksyma	
	Wschód słońca	3 m. 41
	Zachód "	8 m. 16
	Wschód księżyca	11 m. 13
	Zachód "	9 m. 51

— **Posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się we wtorek, dn. 7 czerwca b. r. o godz. 6 w. w sali Rady Miejskiej. W razie niedojścia do skutku powyższego posiedzenia następne prawomocne bez względu na liczbę obecnych odbędzie się w tymże dniu z tym samym porządkiem dziennym o godz. 7 wiecz. punktualnie.

— **Miejski Uniwersytet Powszechny.** Sala Zw. Nauczycieli Szkół Powsz. ul. Andrzeja 4. W środę, dn. 8 bm., o g. 7 wiecz., p. Wojczyńska-Karpińska: „O Inteligencji”, o godz. 8 wiecz., p. dr. Korciński: „Zadanie wychowawcy w kształtowaniu duszy ludzkiej”, (z cyklu wykład 3-ci).

W sobotę, d. 11 bm., o godz. 7 w., p. Kempner: „Władza wykonawcza podług Konstytucji”, o godz. 8 wiecz., p. dyr. Dura: „O wychowaniu fizycznem”.

— **Zjazd delegatów harcerskich.** W niedzielę w sali urzędu wojewódzkiego odbył się zjazd delegatów chorągwi i oddziałów kół związku harcerstwa polskiego. Obecni byli delegaci z Łodzi, Pabjanic, Zgierza, Łasku, Łęczycy, Kalisza, Sieradza i Piotrkowa.

Przewodniczył wojewoda Antoni Kamieński.

Celem zjazdu było pobudzenie prowincji do zakładania kół przyjaciół harcerzy i zaznajomienia się wzajemnego ze stanem istniejących już kół na terenie województwa łódzkiego.

Okazuje się, że na przeszkodzie do prawidłowego rozwoju harcerstwa stoi: 1) brak kierowników wśród młodzieży, z której część zginęła na wojnie, część została warunkami życia wojennego zdeprawowana i do harcerstwa zniechęcona; 2) pewna obojętność starszego społeczeństwa dla harcerstwa; 3) przeciążanie zbytnie młodzieży harcerskiej w szkołach; 4) nie znalezienie jeszcze idei przewodniej dla rozwoju harcerstwa po odzyskaniu niepodległości.

Przyjęto następujące wnioski:

1) Pobudzić zarząd oddziału łódzk. do zorganizowania kół przyjaciół harcerstwa we wszystkich miastach, gdzie istnieją drużyny, za pomocą objazdu tych drużyn oraz zwoływania zebrań specjalnych, urządzania odczytów itp., 2) zachęcić istniejące koła, ażeby wyszukały środki dla harcerzy, udających się na kursa instruktorskie.

— **Politechnika czy Akademja Handlowa?** W ubiegły piątek wieczorem w lokalu Urzędu Wojewódzkiego (Zawadzka 11) odbyło się zebranie ściślejszego komitetu z udziałem przedstawicieli stowarzyszeń i instytucyj zawodowych, działających na terenie m. Łodzi, w celu rozważenia sprawy założenia politechniki w Łodzi. Przewodniczył Wojewoda A. Kamieński, sekretarzował p. Kubik.

Po ożywionej dyskusji, przyjęte zostały dwa wnioski, któremi kierować się będzie przyszły komitet mający zdecydować, jaki zakład naukowy należy otworzyć w Łodzi—Akademję Handlową, czy politechnikę.

Pierwszy wniosek, zgłoszony przez p. L. Kerna, brzmi jak następuje: „Zebrani przedstawiciele stowarzyszeń i instytucyj zawodowych, wyrażając gorące pragnienie powstania do życia w czasie jaknajkrótszym w Łodzi Akademji Handlowej, nie negując konieczności uruchomienia w mieście naszem wyższego zakładu naukowego politechnicznego, wyrażają opinję, że ze względu na potrzeby przemysłowe m. Łodzi, jak również i możliwość realizacji, należy przedewszystkiem przystąpić do zorganizowania średniego zakładu naukowego technicznego, mogącego zadość uczynić wymogom przemysłowym i w tym celu wybraną zostaje komisja, której obowiązkiem będzie skomunikowanie się w tej sprawie z odnośnymi ministerstwami i ewentualnie inicjatywę powyższą wprowadzić na tory realne”.

Drugi wniosek inż. Michelisa brzmi: „Zebranie opinjodawcze: 1) uważa organizowanie wyższego zakładu politechnicznego w Łodzi na razie za niewskazane, natomiast uważa za konieczne uzupełnić programy istniejących politechnik w kierunku technologji, włókiennictwa i farbiarstwa;

2) uznaje palącą potrzebę: rozszerzenia zakresu państwowej szkoły włókienniczej przez uzupełnienie jej wydziałami dla mechaników, monterów, rytowników elektrotechników, przędzalników, tkaczy i przemianowanie jej na państwową średnią szkołę Techniczno-przemysłową, oraz zorganizowania przy tejże szkole politechnicznych kursów dla wychowańców politechnik; 3) uznaje potrzebę założenia wyższej szkoły handlowej w Łodzi”.

Do komitetu wykonawczego wybrani zostali pp.: prof. politechniki Rotbert (jako prezes), Dawidowicz, L. Kern, K. Pestkowski, wojewoda Kamieński, inż. Wagner i inż. Michelis.

— **Pracownicy biurowi i ekspedjenci.** W niedzielę o godz. 10-ej rano w lokalu Zw. Zaw. „Praca” (Główna 31) odbyło się posiedzenie zarządu Sekcji pracowników biurowych i ekspedycyjnych. Omawiano sprawę ułożenia cennika, któryby należycie uregulował warunki płacy, a którego obecnie niema. Postanowiono zająć się w ciągu bieżącego tygodnia zebraniem odpowiedniego materjału, który posłuży za podstawę do ułożenia cennika. Następne posiedzenie wyznaczono na dzień 12-go czerwca r. b. na godz. 9 i pół rano.

— **Z Stow. młodz. pol. „Orlę”.** Podaje się do wiadomości wszystkich członków Stow. młodz. pol. „Orlę”, że ćwiczenia gimnastyczno-sportowe odbywać się będą co wtorku i piątku o godz. 7 wiecz. (punktualnie) w lokalu YMCA (Piotrkowska 243). Udział kolegów z dzieln. Bałuckiej, Górnej i Widzew pożądany.

W środę, 8 bm., o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie Zarządu.

— **Licytacja koni.** Dziś w Szpitalu Koni nr. 4 przy ul. św. Jerzego 10 odbędzie się licytacja koni wybrakowanych i niezdatnych do służby wojskowej.

— **Filja pocztowa.** W przyszłym tygodniu otwarta zostanie filja pocztowa w Rudzie Pabjanickiej.

— **Zjednoczenie straży ogniowych.** W kwietniu r. z. został ukonstytuowany komitet międzydzielnicowy, który miał za zadanie przygotować materjały i zorganizować zjazd delegatów związku straży ogniowych w Polsce. Komitet odbył już kilka posiedzeń oraz opracował projekt statutu, mającego powstać związku straży ogniowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Zjazd delegatów, na którem ostatecznie połączą się organizacje strażackie Polski nastąpi jesienią r. b.

— **„Swięto robotnika-chrześcijanina”.** W niedzielę odbyły się uroczystości chrześcijańskiej demokracji—pod szumną nazwą „Swięto robotnika-chrześcijanina”. Na program uroczystości złożyło się: nabożeństwo, akademja, oraz pochód, który się składał conajwyżej z 1000 osób. Swiadczy to o nikłych wpływach chadecji łódzkiej wśród robotników łódzkich. Nie widzieliśmy wcale tych dziesiątków tysięcy chadeków, o których rozpisuje się często „Związkowiec chrześcijański, że należą one do chadeckich związków w Łodzi.

— **Pani prezesowa Związku Ziemian — paskarką.** Sąd okręgowy w Włocławku, pod przew. sędziego Alchimowicza, przy udziale p. prokuratora Popławskiego, wydał, po dwudniowych rozprawach, wyrok, skazujący Marję Krzymuską, żonę prezesa Włocławskiego Oddziału Związku ziemian i właścicielkę majątku Falborz na Kujawach na miljon marek grzywny, lub w razie niezapłacenia na więzienie — za usiłowanie osiągnięcia zysku lichwiarskiego przy sprzedaży świń w cenie 100 marek za funt żywej wagi, wówczas, gdy cena rynkowa ustanowiona była na 75 mk.

Sprawa ta ze względu na osobę oskarżonej i jej stanowisko społeczne, wywołała wielkie zainteresowanie na Kujawach.

Obronę wnosił adwokat z Warszawy I. Nowodworski, lecz nic to nie pomogło, paskarka została ukarana.

— **Nieco danych statystycznych o kolejach naszych.** W czwartym kwartale 1920 r.: Ogólna długość eksploatacyjna linji kolejowych wynosiła — 12 840 klm. po potrąceniu zaś odcinków, zamkniętych dla ruchu — 12,704 klm. Przebieg pociągów ruchu osobowego wynosił — 4,898,359 poc. — klm. ruchu towarowego — 4,942,009 poc. — klm. Przebieg wagonów osobowych wynosił — 129,653,000 osio—klm. towarowych ładownych — 271,655,768 osio—klm., towarowych próżnych—126,029,667 klm. Przebieg ciężaru pociągów (brutto) ruchu osobowego wynosił—1,148,041,000 tonno—klm. ruchu towarowego—2,895,014 000 tonno—klm. Załadowano na stacjach kolei polskich—455,028 wagonów. Przyjęto od kolei zagranicznych—75,003 wagonów ładownych.

Dane powyższe nie obejmują Dyrekcji Gdańskiej.

— **Znów topielcy.** Onegdaj w godzinach popołudniowych w stawie na Mani, kąpiąc się, utonął zwolniony przed trzema dniami z wojska żołnierz, 24-letni Edmund Balcerak. Smierć skonstatowało pogotowie.

Prawie jednocześnie i w tym też stawie, podczas kąpania się trafił na głębię i zaczął tonąć jakiś starszy człowiek, któremu jednak w porę pospieszono z pomocą i od niechybnej śmierci uratowano.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski.

Dziś zespół Teatru „Reduta” odegra stylową, piękną komedję Fr. Zabłockiego „Fircyk w zalotach”. Jutro „Przechodzień” znakomita sztuka B. Katerwy. Są to już ostatnie występy zespołu Teatru „Reduta”, to też gościna „Redutowców” stale sprowadza liczne zastępy widzów.

Echa olbrzymiego pożaru na stacji Łódź-Fabryczna.

Jak ustaliło doraźne dochodzenie, pożar wynikły na stacji towarowej Łódź-Fabryczna, powstał od iskry parowozu. Straż ogniową zaalarmowano dopiero w pół godziny po wybuchu pożaru.

Przed tem do pożaru nadciągnęły oddziały policji konnej i pieszej, oraz wojsko, które zapobiegły w porę rabunkom z płonących magazynów.

Doszczętnie spłonęły wszystkie składy drewniane z rampami na przestrzeni pół wiorsty wzdłuż toru kolejowego, dwa duże składy murowane, dom mieszkalny, oraz częściowo 20 wagonów towarowych i platform.

Uległa też zniszczeniu część składów „Warrant”, położonych przy samym terytorjum kolejowem.

Według przybliżonych obliczeń straty wynoszą pół miljarda marek.

Zaznaczyć należy, że pożar nieprzybrałby niezawodnie tak wielkich rozmiarów, gdyby władze kolejowy odrazu wezwały straż ogniową na ratunek.

W pierwszej chwili, kiedy można było zawczasu towary ze składów wynieść i uratować je, to znów władze kolejowe nie pozwoliły nic ruszać.

Skutkiem pożaru ruch pociągów uległ znacznej przerwie. Wczoraj rano ruch pociągów odbywał się już prawidłowo. Terenu pogorzeliska strzeże policja i wojsko.

Przed rozstrzygnięciem losów G. Śląska

Sytuacja bojowa na Górnym Śląsku.

WARSZAWA 6. (EE). Komunikat szefa sztabu wojsk powstańczych donosi:

Na odcinku północnym Niemcy zaczęli akcję zaczepną w okolicach Mysłowic. Dzielne oddziały grupy północnej pomimo wszystko zadają nieprzyjacielowi poważne straty.

Na odcinku środkowym podczas wczorajszej i dzisiejszej nocy nieprzyjaciel zaatakował nasze pozycje na północ od Kędzierzyna. Walka choć ostra, ostatecznie została rozstrzygnięta pomyślnie dla nas. Jedna baterja polowa otoczona ze wszystkich stron przez przeważające siły nieprzyjacielskie, przerwała otaczający pierścień przez użycie kartaczów ręcznych. Nieprzyjaciel poniósł przytem znaczne straty.

Odcinek południowy: Wszystkie próby przeprawienia się Niemców przez Odrę około Raciborza zostały udaremnione.

Odezwa powstańców.

BYTOM, 6. EE. Na Śląsku Górnym ukazała się odezwa powstańców do żołnierzy oddziałów koalicyjnych. Powstańcy zaznaczają, że prasa niemiecka usiłuje przedstawić ruch powstańczy jako wrogi koalicji.

Tymczasem powstańcy nie są bolszewikami i pragną jak i cały naród polski zgodnego współżycia z Anglją, Francją i Włochami.

Powstańcy zaznaczają w odezwie, że w czasie wielkiej wojny zdradzali szeregi niemieckie, by przedostać się do szeregów armji koalicyjnych, by tam zwalczać swych prześladowców — Niemców. I dziś pragną tylko wyzwolenia się z ucisku i niewoli niemieckiej i raczej śmierć poniosą niż dadzą sobie ponownie narzucić niewolę.

Powstańcy rozumieją, że żołnierze koalicyjni muszą wykonywać rozkazy swej władzy, chodzi jednak o to, by w powstańcach nie widzieli swych wrogów.

Wieści z Górnego Śląska.

BYTOM, 6. (EE.) W sobotę udała się do kontrolera w Katowicach Erlerona, oraz komendanta miasta Hardisona delegacja niemiecka, zwracając uwagę na to, że powstańcy zajęli część miast. I kontroler i komendant odpowiedzieli, że kolejarze i robotnicy polscy zmuszeni byli to uczynić z powodu sabotażu kolejarzy niemieckich. Obecnie jest gwarancja, że rozpocznie się normalny ruch kolejowy, przyczem prowadzona będzie ścisła kontrola paszportowa. Gdyby natomiast Niemcy nalegali na spełnienie ich życzenia, to niech będą przygotowani na pozbawienie miasta, światła i ruchu kolejowego.

BYTOM, 6. (EE.) Od kilku dni bawi w obwodzie przemysłowym 5 przed.

stawicieli Komisji Międzysojuszniczej. Odbywają oni konferencje z kontrolerami powiatowymi.

Militarne zarządzenia na G. Śląsku.

SOSNOWIEC, 6. (Polpress). Nowy dowódca angielskich oddziałów na G. Śląsku gen. Henneker oświadczył dziennikarzom, iż na mocy otrzymanej instrukcji jest podporządkowany gen. Le Rond'owi i że wszelkie pogłoski o nieporozumieniach pomiędzy dowództwami angielskiem i francuskiem są zupełnie bezpodstawne. Według opracowanego planu strefa neutralna zostanie ostatecznie obsadzona przez oddziały koalicyjne do dn. 8 czerwca.

Korfanty żyje.

BYTOM, 6. (PAT.) Podana we wczorajszym numerze „Kurjera Illustrowanego“ krakowskiego wiadomość o rzekomym napadzie na p. Korfantego i tragicznej jego śmierci jest nieprawdziwa.

Niemcy bytomscy przeciwko wojskom koalicyjnym.

GDANSK, 7 (PAT). „Danziger Zeitung“ donosi o walkach między ludnością niemiecką a wojskami koalicyjnymi w Bytomiu i podaje, że ludność niemiecka zlinczowała pewnego oficera francuskiego, który zastrzelić chciał jakiegoś Niemca.

Podejrzana informacje.

PARYZ, 6 (PAT). Havas. Ostatni telegram przesłany z Opola nie donosi o żadnem wydarzeniu natury wojskowej. „Temps“ uważa, ze należy oceniać conajmniej jako podejrzane informacje niemieckie, donoszące o krwawych starciach między wojskami sojuszniczymi a ludnością m. Bytomia.

Poincaré a roszczenia niemieckie.

PARYZ, 6. (PAT). W artykule zamieszczonym w „Matin“ Poincaré odpiera twierdzenia wygłoszone w Sejmie Rzeszy przez kanclerza Wirtha w sprawie G. Śląska i wykazuje, że G. Śląsk nie jest bynajmniej rdzenną ziemią niemiecką. Niemcy mówią, że nie mogą się obejść bez G. Śląska, bo jest to rzekomo dla nich część organizmu niezbędna do życia.

Otóż nie mówi Poincaré; Nie umrzecie. A jeżeli będziecie pozbawieni środka szkodzenia innym, zwolennicy pokoju nie chcą właśnie pozostawiać tego narzędzia w waszych rękach do dyspozycji. Wielokrotnie podczas wojny musieliśmy o tem myśleć, że bez przemysłu G. Śląska bylibyście zmuszeni do złożenia broni o wiele wcześniej niż się to stało. Oto dlaczego nazywacie G. Śląsk organem niezbędnym do życia.

Następnie autor artykułu wykazuje że więzy gospodarcze pomiędzy Niemcami a G. Śląskiem uległy rozluźnieniu już od wielu lat. Zmiany w tym kierunku nakazane również przez prawa geograficzne i etnograficzne będą musiały jeszcze bardziej uwydatnić niepodległość Polski.

Następnie cytuje autor wyjątek z listu Fryderyka II, który pisał: „4 obszary narzucały się przedewszystkiem moim oczom, a mianowicie Śląsk, Prusy polskie, Gelder Holenderski i Pomorze Szwedzkie zdecydowałem zawładnąć przedewszystkiem Śląskiem.

Kończy Poincaré swój artykuł wskazaniem na konieczność podtrzymania żądań polskich.

Jugosławja a sprawa Śląska.

WARSZAWA, 6. Na skutek namiętnej i krzykliwej agitacji w dziennikach niemieckich, wydawanych w Jugosławji, przemawiających namiętnie przeciw prawom Polski do Górnego Śląska, została zgłoszona w parlamencie interpelacja do ministra spraw wewnętrznych z zapytaniem, jakie kroki ma zamiar przedsięwziąć ministerjum w celu ukrócenia tej agitacji z żądaniem natychmiastowego ich zastosowania. Poza tem w „Tribunie“ jugosłowiańskiej, jednym z najpoczytniejszych organów, ukazał się w ostatnich dniach artykuł, który w stanowczy sposób opowiada się przeciw dotychczasowym formom załatwiania sprawy górnośląskiego plebiscytu, podkreśla niemieckie krętactwa w tej materji i żąda oddania całego Śląska Polakom.

Publicysta hiszpański o mowie Lloyd George'a.

MADRYD, 6. (Polpress.) Omawiając w dzienniku barcelońskim „La Publicidad“ znaną mowę Lloyd George'a, słynny hiszpański publicysta Rowiza Virgili, zaznacza, że na pogorszenie stosunków angielsko-polskich wpłynęły urazy osobiste (?!).

Pośrednicza rola Benesza.

PARYZ, 6. (Polpress). „Echo de Paris“ twierdzi, jakoby Benesz podczas konferencji z Briand'em przedstawił francuskiemu premjerowi całą grozę sytuacji politycznej w Europie, gdyby doszło do zerwania obecnych stosunków angielsko-francuskich. Briand, rzekomo, wyraził życzenie, ażeby Benesz powtórzył swoje wywody w Londynie.

Niemcy płacą.

BERLIN, 6 (PAT). Komisja reparacyjna przekazała w dniu 31 maja w dolarach drugą ratę wypłat w wysokości 50 miljonów marek w złocie, które zostały jej obecnie przesłane, tak jak pierwsza rata w wysokości 150 miljonów marek w złocie, Bankowi Federal-Reserw w Nowym Jorku.

Spór Polsko-Litewski.

PARYZ, 6. (Polpress). Protestując przeciwko dopuszczeniu na rokowania przedstawicieli Wilna, delegat kowieński Galwaneuskis, m. i. oświadczył: Armja gen. Żeligowskiego powinna być natychmiast usunięta z Wileńszczyzny, w przeciwnym bowiem razie rząd kowieński nie będzie mógł odpowiadać za konsekwencje zupełnie słusznego oburzenia narodu litewskiego.

Rokowania polsko-gdańskie.

GDANSK, 6. (PAT). Senator Volkman wygłosił w sobotę publiczny referat na temat rokowań polsko-gdańskich. Prelegent zaznaczył, że sprawy, co do których nie doszło do porozumienia będą musiały być przedłożone Lidze Narodów. Sprzeciw Polski co do decyzji Rady portowej w sprawach kolejowych, wywołał znaczną zwłokę. Podział kolei nie jest jednak jedynym problemem nierozwiązanym; na porządku dziennym znajdują się bowiem sprawy takie jak sprawa języka urzędowego, sprawa waluty, oraz sprawa urzędników kolejowych.

Komisja komunikacyjna zajmowała się dokładnie temi sprawami, decyzji jednak nie powzięła.

W dziedzinie poczt i telegrafów senator Volkman odmawia Polsce uprawnienia urządzenia na obszarze wolnego miasta stacji pocztowej i telegraficznej poza strefą pocztową. Natomiast Gdańsk gotów jest zgodzić się na ułatwienia komunikacji między portem i szczególnymi władzami portowymi w Gdańsku. Pozatem trudności istnieją między Polską, a Gdańskiem w dziedzinie celnej, gdzie Polacy zdaniem Volkmana wysuwają żądania, które utrudniają porozumienia.

Kongres kolejarzy francuskich.

WARSZAWA 6. Kongres kolejarzy przyjął 55,140 głosami wniosek przedstawiony przez komunistów w sprawie orjentacji syndykalnej. Wniosek wypowiadający się za zachowaniem kierunku dotychczasowego otrzymał 53,677 głosów; 1071 delegatów wstrzymało się od głosowania. Należy zauważyć, że od czasu strajku w miesiącu maju 1920 r. federacja kolejarzy liczyła mniej więcej 120,000 zwolenników! Obecnie było obecnych 800 delegatów, z których część odjechała nie chcąc ruchu syndykalnego łączyć z ruchem politycznym.

Nowa granica czechosłowacka.

PRAGA 6. (Polpress). Na posiedzeniu w dn. 2 czerwca w Morawskiej Ostrawie międzynarodowa komisja delimitacyjna definitywnie zadecydowała o zmianach granic na Śląsku Cieszyńskim i Orawach. W dniu, wyznaczonym specjalnym protokółem wojskowym posterunki zajmą nową linję. 4 czerwca inżynierowie czescy postawili pierwsze kopce graniczne pomiędzy Polską a Czechosłowacją.

Rozruchy wojskowe w Anglji.

WARSZAWA, 6. Wedle informacji „Daily Mail“ w wojsku angielskie, w hrabstwie Esse, wybuchł groźny bunt, którego ofiarą padła wieś Roelly, zrabowana i spalona przez żołnierzy.

Strajki i bezrobocie w Anglj.

WARSZAWA, 6. W następstwie nieporozumienia w sprawie wynagrodzenia w przędzalniach bawełny w Lancashire będzie przerwaną praca w kilku fabrykach, w których według „Daily Mail“, liczba zatrudnionych robotników wynosi 230 tysięcy. Statystyki notują znaczne wzmożenie liczby bezrobotnych w Anglji.

Angielska polityka w Rosji.

BERLIN, 6. (Polpress). Sztokholmski dziennik „Sw. Dag.“ zamieszcza obszerny wywiad ze znanym szwedzkim przemysłowcem Stembjornem, który powrócił po dwumiesięcznym pobycie z Rosji. Po stwierdzeniu znanych już wiadomości o ekonomicznym i aprowizacyjnym stanie Rosji. Stembjorn robi następujące oświadczenie co do angielskiej polityki w Rosji.

Angielscy politycy przyszli do przekonania, że po za bolszewikami w Rosji niema obecnie politycznej grupy, która mogłaby wziąść w swoje ręce ster państwowy. Z drugiej strony Anglicy nie mogą się pogodzić z bolszewicką polityką. Czyli, że chodzi o pozostawienie ludzi i o zmianę polityki. Do tego dąży obecna akcja Anglików w Rosji. Dalej Anglicy uważają, że zreformowany bolszewizm będzie mógł dopuścić współpracownictwo wybitnych sił fachowych przedrewolucyjnych, w liczbie których nazywają, m. in. byłego carskiego ministra Kakowcewa. Wobec tego Anglicy dokładają wszelkich starań, ażeby nawiązać rokowania i doprowadzić do porozumienia pomiędzy rządem Moskiewskim, a grupą wybitnych rosyjskich ekonomistów, którzy są obecnie na emigracji.

Zjazd monarchistów rosyjskich.

BERLIN, 6. (Polpress). Konferencje rosyjskiego zjazdu monarchistycznego w Reichenhalle odbywają się przy drzwiach zamkniętych. Monarchiści rosyjscy uważają, iż będą mogli wystąpić aktywnie w końcu lipca lub na początku sierpnia. Wystąpienie to ma nastąpić wewnątrz Rosji. Monarchiści rozporządzają olbrzymiemi środkami materjalnemi.

Powstanie Antonowa znowu rośnie.

WARSZAWA 6. (Polpress). Od osoby tylko co przybyłej z Moskwy Polpress dowiaduje się, że powstańcza akcja Antonowa wybuchła z nową siłą. Antonow po porozumieniu się z dowódcami innych grup powstańczych, dąży do odcięcia Moskwy od rejonów południowych skąd Moskwa otrzymuje aprowizację, Rząd moskiewski zadecydował rozpocząć jaknajenergiczniejszą walkę z Antonowem i w tym celu koncentruje przeciwko niemu znaczne siły.

Rząd moskiewski o wypadkach na Dalekim Wschodzie.

RYGA, 6. (Polpress.) Irkucka radjostacja doniosła do Moskwy urzędowo o zajęciu Władywostoku przez oddziały antybolszewickie.

W Petrogrodzie niespokojnie.

HELSINGFORS, 6. (Polpress.) 2-go czerwca dowództwo załogi Petrogrodskiej wydało rozkaz, ażeby krasnoarmiejcy salutowali przy spotykaniu procesji religijnych. Petrogrodzkie fabryki, za bardzo małym wyjątkiem, stoją nieczynne. Pomiędzy śródmieściem, a dzielnicami robotniczemi ustawiono kordony. W końcu maja przybyło do Petrogrodu kilka konnych oddziałów Budiennego. Gmachy centrali telefonów, stacji elektrycznej, gazowni i stacji wodociągowej są w dzień i w nocy strzeżone przez specjalne oddziały, uzbrojone w karabiny maszynowe.

Z posiedzenia Rady Ministrów.

WARSZAWA, 6. (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu dzisiejszem obradowała nad uposażeniem sędziów i prokuratorów, następnie przyjęła wniosek Min. spraw zagran. w przedmiocie regulaminu dla delegacji w polskich komisjach mieszanych, utworzonych w Moskwie w myśl traktatu ryskiego. Dalej wysłuchała Rada ministrów komunikatu Min. aprowizacji o sytuacji aprowizacyjnej, poczem rozpatrywała sprawy gdańskie, oraz inne z zakresu polityki zagranicznej.

O powrót z Rosji.

WARSZAWA, 6. (PAT.) Biuro pras. Min. spraw zagr. komunikuje. Wobec napływających stale do min. spraw zagranicznych podań o sprowadzenie i wyrabianie u władz rosyjskich i ukraińskich ich różnych dokumentów dotyczących osób nie objętych układem polsko-rosyjskim o repatrjacji, dla których kompetentnym organem w powyż. sprawach jest repatrjacyjna komisja mieszana w Warszawie Chmielna 31. Min. spraw zagr. podaje do wiadomości, że sprawy te nie mogą być podejmowane do czasu utworzenia w Rosji i Ukrainie placówek konsularnych, a więc narazie zgłoszenia w powyższej sprawie są przedwczesne.

Pożegnanie monsg. Rattiego.

WARSZAWA, 6. Dn. 4 kierownik Min. spraw zagranicznych podsekretarz stanu Jan Dąbski wydał w salonach hotelu europejskiego śniadanie pożegnalne na cześć odjeżdżającego nuncjusza apostolskiego monsg Rattiego, powołanego na stolicę arcybiskupią w Medjolanie.

W sprawie zbiórki złota na skarb narodowy.

WARSZAWA, 6 (PAT). Wydział wykonawczy Głównego Komitetu popierania skarbu narodowego zwraca się do organizacji i osób, które zajmowały się zbieraniem złota i ofiar na skarb narodowy przed utworzeniem głównego Komitetu popierania skarbu narodowego o zakomunikowanie rezultatów podjętej akcji oraz gdzie i komu zostały doręczone zebrane na ten cel ofiary. Zawiadomienie z podaniem dokładnych danych, względnie wykazy, należy przesyłać pod adresem Wydziału wykonawczego Min. skarbu, Warszawa, Rymarska 6. Wydział uprzedza, że obecnie akcję zbiórki złota i wogóle ofiar na skarb narodowy podejmować mogą tylko organizacje i osoby, które otrzymają stosowne upoważnienie od Komitetu głównego lub Komitetów wojewódzkich.

WARSZAWA, 6 (PAT). W celu ujednostajnienia akcji zbiórki złota, srebra i drogich kamieni na rzecz skarbu narodowego oraz ustalenia metod i sposobu działania na całym obszarze Rzeczypospolitej polskiej, wydział wykonawczy Głównego Komitetu zwołuje przedstawicieli Komitetów wojewódzkich w dniu 18 czerwca r. b. na godz. 5 po poł. do gmachu Min. skarbu, Warszawa, Rymarska 5, na który to zjazd Wydział Wykonawczy zaprasza uprzejmie panów prezesów i upoważnionych piśmiennie przedstawicieli Komitetów wojewódzkich.

Prześladowania Polaków na Inflantach polskich.

WARSZAWA, 6. Według wiadomości otrzymanych z Dynaburga sytuacja w Letgalji jest w dalszym ciągu poważną. Represje antypolskie nie ustają. Kilku włościan polskich siedzi w więzieniach w Dynaburgu i Iłukszcie. Nauczycielstwo i inteligencja pozostają pod stałym terorem. W gimnazjum dynaburskim podczas lekcji zjawiła się żandarmerja i przeprowadziła rewizję w klasie, zupełnie zresztą bezcelową. Wogóle często rewizje i śledztwa nic oczywiście nie wykrywają, coby świadczyło o jakiejś akcji antypaństwowej.

Związek „Zimorobów“.

WARSZAWA, 6. Utworzył się nowy związek „Zimorobów“, na wzór stworzonego swego czasu związku, który obalił centralną Radę ukraińską. Na czele tego związku, który ma dążyć do przywrócenia władzy hetmańskiej na Ukrainie, stanęli pp. hr. Potocki, Zdzisław Grocholski i p. Chomenko.

Protest poselstwa polskiego w Rydze.

WARSZAWA, 6. Poselstwo polskie w Rydze złożyło notę wersalną rządowi łotewskiemu, protestującą przeciwko bezprawnemu aresztowaniu w Dynaburgu obywatela Rzeczypospolitej Polskiej p. Próchnika za zakładanie szkół polskich na Łotwie.

Dnia 6 b. m. zmarł nagle w Sopotach w 77-ym roku życia

† ś. p.

EDWARD HERBST

Pogrzeb odbędzie się w Sopotach w dniu 9 b. m., o czem zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

W dniu 5 b. m. zmarł długoletni członek naszej Straży Ogniowej Ochotniczej

ś. † p.

JAN KLIMEK

pom. dowódcy toporników oddz. Staromiejskiego.

W zmarłym tracimy jednego z najdzielniejszych i najpilniejszych Druhów. Cześć Jego pamięci!

Zarząd i Rada sztabowa.
Straży Ogniowej Ochotniczej w Pabjanicach.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 8. VI. o godz. 5-ej po poł. z domu żałoby przy ul. Tuszyńskiej.

Skrzynka do listów.

—o—

Szanowny Panie Redaktorze.

Upraszam o udzielenie mi łaskawie gościny na łamach poczytnego Pańskiego pisma w sprawie, która acz wynika na tle pokrzywdzenia materjalnego jednostki, jednak posiada znaczenie ogólne, jako ściśle związane z gospodarką skarbową magistratu m. Łodzi.

Dn. 1 kwietnia r. b. urządziłem w Sali Koncertowej „Wieczór Boy'a, na którym najlepsze siły artystyczne scen warszawskich: Mrozińska, Brydzyńska, Jaracz, Maszyński recytowali utwory znanego p. . Zgodnie ze statutem podatkowym obowiązującym w naszym mieście aranżerowie widowisk publicznych obowiązani są do uiszczenia podatku miejskiego, który dla imprez, posiadających wartość artystyczną wynosi 10 proc. dochodu brutto, dla innych 33 proc. i więcej.

Byłem przekonany, iż nasze władze miejskie zakwalifikują imprezę mą do kategorji pierwszej. Innego jednak zdania był magistrat, który przez usta swego nadkontrolera podatkowego p. Rychtera już podczas wieczoru orzekł, że będę musiał zapłacić 33 proc. podatku.

Nie będąc zwolennikiem nieomylności p. nadkontrolera podatkowego w kwestjach sztuki i opierając się na zdaniu osób kompetentnych, obecnych na wieczorze np. recenzentów pism miejscowych oraz literatów, zwróciłem się do kierownika wydziału podatkowego p. Dr. Badziana z prośbą o zmianę ewentualnie wyjaśnienie mi powodu powyższego dość osobliwego werdyktu. Przy okazji wspomniałem, iż magistrat uważa za posiadające wartość kulturalną takie widowiska jak wieczor futurystów, wieczory piosenek kabaretowych Niny D ra, Kaweckiej i t d. Nie rozumiem czemu Boy, poeta satyryk najlepszy nasz znawca i tłomacz literatury francuskiej, odznaczony za działalność kulturalną przez rząd francuski oficerskim krzyżem legji honorowej i przedstawiony do wyższego jeszcze orderu, miałby być przez Magistrat tak nisko oceniony ze szkodą materjalną dla mnie. Czy chodziłoby tu szczególnie o moją osobę, a magistrat miałby różnie traktować widowiska w zależności od ich aranżerów?

Jeśli to byłoby bezprawiem, to bezprawiem była odpowiedź p. Dr. Badziana, iż magistrat ściągnie odemnie więcej ponieważ sala była pełna, a ja na wieczorze zarobiłem! Jakim prawem magistrat kwalifikuje wysokość podatku w zależności od zarobku czy strat impresarja?

Widząc, iż sprawa została skierowana na niewłaściwe tory uznałem za stosowne zwrócić się do prezydenta miasta p. Rżewskiego. Ten obiecał mi skierować sprawę do miarodajnej instancji, a mianowicie komisji kulturalno-oświatowej magistratu, która miała orzec czy recytowane utwory Boy'a posiadają wartość artystyczną.

Od chwili tej upłynęło już 6 tygodni. Pomimo ciągłych przypomnień sprawa jest w zawieszeniu, a tymczasem sekwestrator grozi licytacją mym poręczycielom wobec wydziału podatkowego.

Jest to dowód wysoce posuniętego biurokratyzmu magistrackiego, skoro sprawa prosta i niewątpliwa od 2 miesięcy tuła się po różnych instancjach i nie znajduje rozwiązania.

Odwołuję się tedy w sprawie tej do sądu opinji publicznej, która sama najlepiej odpowie na pytania, na które winien był przed kilkudziesięciu dniami dać mi odpowiedź magistrat:

1. czy utwory Boy'a lub tłomaczone przezeń arcydzieła literatury francuskiej chociażby nawet odbiegające od utartych pojęć o „bon tonie" zasługują na miano utworów o wartości artystycznej?

2. czy osoby artystów tej miary co Mrozińska, Brydzyńska, Jaracz, Maszyński są rękojmią za artystyczną wartość recytowanych utworów?

3. czy dla magistratu miarodajną jest opinja w zakresie estetyki wyrażona przez p. nadkontrolera podatkowego Rychtera, choćby nawet poparta później przez wyższych funkcjonarjuszy, czy też bardziej wierzyć można opinji prasy wyrażonej w fachowych recenzjach?

4. czy prawo podatkowe od widowisk może opierać się na zasadzie indywidualizacji płatnika i jego zarobku lub stracie?

5. czy 2 miesięczny okres czasu wystarczą magistratowi dla przeprowadzenia wszystkich biurokratycznych manipulacji i zawiadomienia płatnika podatkowego o spadającym nań ciężarze podatkowym?

Racz przyjąć Szanowny Redaktorze wyrazy szacunku

S. CYNAMON.

—

Popierajcie pismo „Praca"

Rozmaitości.

Pensja prez. Hardinga.

Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych Harding ma prawo do poborów rocznych 15,000 funtów szterlingów, tj. trzykrotnie tyle, ile swego czasu kongres wyznaczył dla pierwszego prezydenta Washingtona. Pierwsza pensja trwała do r. 1873; gdy generał Grant, wybrany prezydentem oświadczył, że z 5.000 ft. wyżyć nie może, podwójono mu sumę. Dalszej podwyżki domagał się przy powtórnym wyborze swoim Roosevelt i wówczas podniesiono mu pensję o dalszych 5,000 ft. Prócz tego ma prezydent w Białym Domu bezpłatne mieszkanie, ma prawo bezpłatnej podróży w całym kraju. Kongres przyznał też w ciągu lat najrozmaitsze dodatkowe pobory, tak, że ogółem prezydent kosztuje około 50,000 ft. rocznie, czyli 12 miljonów 250,000 marek (niem.) Pierwszego dnia każdego miesiąca sekretarka ministerstwa finansów przynosi prezydentowi pensje w zamkniętej kopercie.

Coraz krótsze suknie.

Jeżeli rzeczoznawcy z nastaniem wiosny przepowiadali, że suknie pań w ciągu bieżącego lata przydłużą się znacznie, to obecnie okazuje się, jak piszą z Newego Jorku, że mylili się oni gruntownie. Wprost przeciwnie. w Ameryce suknie coraz to stają się krótszemi. Nietylko matki i córki, ale nawet babki ubierają się dziś tak króciutko, że policja napotyka na niemało trudności, ilekroć przychodzi jej czuwać nad spełnieniem wydanego przez władze rozporządzenia. Wiadomo, że w Nowym Jorku wyszedł nakaz, mocą którego osobom poniżej lat szesnastu po 10 wieczorem nie dozwolonem jest chodzić samym po ulicy. Dotychczas „policemany" wnioskowali bodaj w przybliżeniu o wieku napotkanego osobnika z długości jego sukien, odkąd jednak babki występują ucharakteryzowane na podlotków, nielada kłopotliwem stało się położenie organów policji.

—

Z życia organizacji N. P. R.

Baczność dzieln. Zielona.

Dziś odbędzie się zebranie zarządu dzielnicy Zielonej NPR (Piotrkowska 91). Sprawy ważne.

Baczność dzieln. Wodna.

W środę, dn. 8 czerwca rb. o g. 7 wiecz. w sekretarjacie NPR odbędzie się posiedzenie Komisji Rewizyjnej. Wszyscy członkowie Komisji muszą się stawić obowiązkowo

Komunikat.

Kto w Łodzi i Okręgu Łódzkim spieszy z pomocą Górnoślązakom.

Ofiary większe wpłacone do Komitetu od 28 maja do 4 czerwca b. r.

Zebrane w Redakcji „Rozwoju" mk. 117,069 Urząd Gminy Czarnocin marek 62,741. Tkalnia Tow. Akc. I. K. Poznańskiego mk. 35,686 fen. 60. Przędzalnia Tow. Akc. I. K. Poznańskiego mk. 16,135. Oddział Mechaniczny Tow. Akc. Poznańskiego mk. 10,493. Wykończalnia Tow. Akc. I. K. Poznańskiego mk. 6775. Oddz. Budowlany, murarski, ciesielski i robotnicy Tow. Akc. I. K. Poznańskiego marek 6710 Urzędnicy Tow. Akc. I. K. Poznańskiego mk. 5,300. Urzędnicy Firmy Geyera mk. 24,580. Wilhelm Matuszewski tytułem kary mk. 10,000. P. Ładzina zebrane doraźnie mk. 14,844 fen. 50. Szpital w Radogoszczu mk. 20,414 fen. 50. Ks. Swietlicki zebrane na raucie w Zgierzu mk. 19,087. Urząd Gminy Gospodarz mk. 24,585. Urząd Gminy Brus marek 14,280. Dalsza rata czystego zysku od Komitetu Loterji Tram. Łódzkich marek 20,600. Od Tow. Akc. L. Geyera marek 750,000. Towarzystwo „Oświata" w Słupcy mk. 60,000.

— Dalsze ofiar przyjmuje Łódzki Komitet dla Górnego Śląska, Przejazd 4.

— Komitet Łódzki przesłał za sprzedane w Łodzi 12,565 żetonów metalowych po 25 i 50 mk. do Komitetu Zjednoczenia w Warszawie mk. 518,250.

— Przesłano do Sosnowca z przeznaczeniem dla Tow. Czerw. Krzyża na G. Śląsku:

Ofiarowane przez Łódzki Pow. Kom. R. O. P. 3000 funtów słoniny i boczku wędzonego. Zakupione przez Komitet Pleb. 1000 funtów szmalcu i 200 kompletów bielizny.

— Onegdaj wespół z Pol. Czerw. Krzyża w Łodzi wysłano do Sosnowca 1 wagon żywności, bielizny i medykamentów dla Czerw. Krzyża na Śląsku, a mianowicie: 25 skrzyń zawierających 1250 kawałków mydła holend. zakupionego przez Komitet. w Łódzkim Magistracie, 28 sztuk białego towaru na prześcieradła i 37 sztuk surówki na bieliznę, zakupiono w łódzkich fabrykach za 1 mil-on marek przez Kom. Pleb.

86 poduszek z pierza, 84 poszewki, 36 sienników konopnych, 20 prześcieradeł, 85 nowych kompletów bielizny, 22 pary onuczek, 9612 książeczek bibułki papierosowej, 6 korcy żyta, jęczmienia i pszenicy i 170 fun. pęczaku — wszystko przysłane przez R. O. P. w Turku.

— 1 skrzynia wagi 220 kg z drobnych ofiar p oduktów żywnościowych od dzieci szkół powszechnych i t d.

— Polski Czerwony Krzyż przy tym transporcie przesłał 200 kompletów bielizny nowej, 200 koszul starych, 240 puszek mleka skondensowanego, 20,000 papierosów, 30 par kamaszy oraz cukier, jodynę, sublimat, lapis i środki opatrunkowe.

— Łęczycki Komitet Rady Obr. P. przesłał ostatnio dla walczących Ślązaków, 2 wagony ziemniaków i 1 wagon zboża, a w gotówce mk. 800.000, przekazał R. O. P. w Warszawie również na zakup żywności dla Śląska.

— Wszelkie ofiary w naturze (produkty spożywcze, bieliznę, pościel i t. d.) prosimy składać w składnicy Komitetu Pleb. w Łodzi ul. Piotrkowska 295.

Komitet Plebiscytowy
Okręgu Łódzkiego.

Komunikat.

Z Parku „Venezja".

Na niedzielnej zabawie wygrał miljonówkę Nr. 1421845 Edward Sonenberg z ulicy Fijałkowskiej 3, następne miljonówki padły na Nr. Nr. biletów 372 i 3162 i takowe są do odebrania.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK